Nro. 70.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 1. Września 1812.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia d. 19. Sierpnia. — N. Cesarzowa po ukończeniu Kuracyi w kąpielach Töplickich, puściła się d. 10. b. m. w drogę na powrót w towarzystwie swoiego W. Ochmistrza i swoiey W. Ochmistrzyni, Hrabiego i Hrabiny Althann, tudzież Damy pałacowey Hrabiny O'Donell i przybyła d. 17. po południu o 6tey godzinie w naylepszém zdrowiu do Baden.

D. 18. przybyli N. Cesarstwo Ichmość do tuteyszey stolicy, dla znaydowania się na obrządzie pogrzebowym odprawiaiącym się w kościele parafialnym przy zamku nadwornym za zmarłego Klemensa Wacława, Elektora Trewirskiego, Królewica Polskiego i Litewskiego, Xięcia Saskiego. Wprzódy iednak raczył N. Pan dawać audyencyę.

Załoba nadworna, która z naywyższego rozporządzenia po zmarłym d. 26. Sierpnia wdzianą została, będzie przez 4 tygodnie noszona.

Wiadomości zagraniczne.

Ziednoczone Stany Ameryki północney.

Wypowiedzenie woyny W. Brytanii, na którą się tak długo gotowano, a która nakoniec wrzeczy samey rozpoczęła się, nastąpiło d. 18. Czerwca.

Prezydent Stanów Ziednoczonych ogłosił w tey mierze następuiący Akt wypowiedzenia woyny między Stanami Ameryki i ich kraiami, a połączonemi Królestwami Angielskiém i Irlandzkiém.

Senat i Izba Reprezentantów Ziednoczonych Stanów Ameryki zgromadzone na kongres uchwaliły, iż między Królestwami Angielskiém i Irlandzkiém i ich przynależytościami, tudzież między Ziednoczonemi Stanami Ameryki i kraiami onychże iest woyna; oraz ogłasza się ninieyszém: iż Prezydent tychże Stanów upoważnionym iest do użycia wszystkich sił lądowych i morskich dla uskutecznienia ninieyszego wypowiedzenia woyny, i wydawania uzbroionym prywatnym okrętom Ziednoczonych Stanów pozwoleń do użycia odwetu, a to w kształcie, iaki ón osądzi za nayprzyzwoitszy, i pod pieczęcią Ziednoczonych Stanów przeciw okrętom, towarom, i własności Rządu Królestwa Angielskiego i iego poddanych. Działo się w Wasyngtonie d. 18. Czerwca 1812.

(Podpisano) James Madisson.

Poselstwo przesłane Senatowi i Izbie Reprezentantów przez Prezydenta Ziednoczonych Stanów Ameryki, względem wypowiedzenia woyny Anglikom, iest Manifestem, w którym rząd Amerykański przywodzi, co tylko od wielu lat Ajenci Angielscy przeciw honorowi, niepodległości i dobru Zied. Stanów przedsiębrali; przytacza obelgi czynione w rozmaitych okolicznościach fladze narodu Amerykańskiego, gwałtowne zabieranie maytków, nawet w własnych portach iego, przezierania towarów na iego okrętach, i różne przeciw handlowi iego zakazy. Żaden naród nie ścierpiałby tak srógich gwałtów, chybaby się chciał zrzec bytu swoiego. Po wyliczeniu powodów zażalenia, tak daley Prezydent mówi:

„Jak naydostateczniey dowiedzioną iest rzeczą, iż polityką iest Anglii zniszczyć handel Zied. Stanów, nie dla tego, iżby sprzeciwiał się woiennym prawom Anglii, lub dostarczał potrzeb iey nieprzyiaciołom, ale że

iest na zawadzie monopolicznemu iéy systematowi. Wiedzie Angliia woynę z prawnym handlem mocarstwa przyiacielskiego, aby sama tylko mogła frymarczyć korzystniéy z nieprzyiaźném mocarstwem, używaiąc wszelkich sprężyn fałszu i krzywoprzysięztwa, tych-to iedynych paszportów, przez które stara się handel swóy rozszérzać. — Chcąc Zied. Stany doświadczyć wszelkich sposobów poiednania się przed użyciem ostatecznego środka, iaki znieważonym narodom pozostaie, zabraniały same sobie rozmaitemi urządzeniami pożytków, wynikaiących z wolnego uczestnictwa targów Angielskich. Wszakże rząd Angielski tak był nieporuszonym, iak gdyby poprzysiągł raczéy wszelkie ofiary ponosić, aniżeli usłuchać głosu sprawiedliwości, i zrzec się obłąkania dumy fałszywéy. Nigdy nie chciał cofnąć zamknięcia portów i brzegów uchwalonego w Maiu r. 1806. Zdawało się przecież, iż raz zabłysnęła nadzieia zmiany w polityce Angielskiéy, bo Minister Króla Angielskiego przy Zied. Stanach przemówił o zgodzie, do któréy wziął się rząd Amerykański z właściwą sobie szczerością; ale potém rząd Angielski zaparł się tego układu. Co większa, okazało się widocznie, iż kiedy Minister Angielski prawił o przyiaźni, i zaufanie wzbudzał, skryty *Ajent* tegoż rządu pracował około obalenia naszego rządu, i oderwania części szczęśliwego związku naszego. Daléy, poburzył dzikich ludzi do napadu części rozległych granic naszych, a wiadomo, że taka woyna nie oszczędza ani wieku ani płci, i wszystko to wyrządza, co tylko ludzkość może oburzyć. Pokolenia tych dzikich utrzymuią nieprzerwanie związki z żołnierskiemi osadami i kupcami Angielskiemi, nie przyznaiąc temu wpływowi nieprzyiacielskiego postępowania swoiego. Taki iest obraz krzywd i niegodziwości, iakich nasz kray doznał i doznaie, których bezprzykładna cierpliwość nasza i chęć zgody nie zdołały odwrócić. Umiarkowanie to nasze ośmieliło i owszem Anglików do zamachów przeciw handlowi naszemu. Nadto, widzimy ieszcze, iak codziennie obywatele nasi, żegluiąc po morzach, staią się ofiarami gwałtu popełnianego na wielkim gościńcu, wspólnym wszystkim narodom; widzimy, iak okręty nasze, naładowane płodami ziemi naszéy i przemysłu, lub powracaiące z uczciwie nabytemi płodami, są zwracane z drogi ich przeznaczenia, konfiskowane przez Angielskie trybunały zdobyczy, będące narzędziami samowolnych rozkazów, a nieszczęśliwi ich maytkowie albo są rozpraszani, albo w portach Angielskich przymuszani i zabierani do służenia na flottach tego narodu. Gdy tak iest, Ziedn. Stany powinny uciec się do mocy, i oddać sprawiedliwą swą sprawę w ręce Naywyższego Władcy wypadków &c."

Podług doniesień z **Nowego-Yorku** z dnia 24. Czerwca, przybył iuż tamże d. 19go Kommodor **Rogers**, dowodca okrętu le **President**, i dał sile morskiéy potrzebne rozkazy względem rozpoczęcia woyny. Dnia 20go uczynił odezwę pełną zapału do żołnierzy morskich, pozwalaiąc odeyść każdemu, któryby nie był gotów poświęcić się za Oyczyznę; lecz wszyscy oświadczyli się, iż za honor Amerykańskiéy bandery żyć i umierać pragną. W krótce potém puścił się tenże Kommodor na morze.

Potwierdziła się zupełnie ta wiadomość, że rozpoczęły się iuż z Anglikami kroki nieprzyiacielskie. Flotylla Amerykańska składaiąca się z okrętu le **President**, z fregat i 2 korwet, uderzyła d. 23. Czerwca pod **Sandy-Hook** na fregatę Angielską **la Belvidera** pod sprawą Kapitana **Byron**, która umknąć starała się: dognały ią iednakże fregaty amerykańskie, a okręt President zaczął do niéy strzelać. Obustronny ogień trwał przez 3 godziny, dopóki się nie udało Anglikom umknąć do **Halifaxu**. Stracili oni 2 ludzi w zabitych i 7 w ranionych. Kapitan sam dostał kontuzyi.

Wielka Brytaniia.

Pan Francis **Burdett** miał d. 28. Lipca na posiedzeniu Izby niższéy obszérną mowę o obecném niebezpieczném położeniu Angliii. Mówiąc o świéżém naruszeniu konstytucyi, o niedostatku skarbu, konieczności odmiany Parlamentu, o woynie Amerykańskiéy i t. d., zakończył tak mowę swoią: „Chciałbym przy téy sposobności otworzyć zdanie moie względem ostatnich, przez Francyą uczynionych propozycyi do pokoiu. Przyczyną wzbraniania się Rządu naszego iest, iż niby traktat zawarty między **Jerzym** III. a **Ferdynandem** VII. Wielką to iest niedorzecznością sądzić, iż traktat takowy istnieie w teraźnieyszych okolicznościach. Ferdynand nie iest nawet w tém położeniu, ażeby mógł traktaty zawiérać, tém mniéy

ie dotrzymywać. Nie iest ón Królem hiszpańskim w rozumném słowa tego znaczeniu, ponieważ się zrzekł prawa następstwa do tronu. Jeżeli więc oświadczenia Francyi w położeniu naszém, w iakiém zostawaliśmy przed teraźnieyszą woyną, do którey rozpoczęcia Rossya tyle miała zuchwałości, były szczére i rzetelne, nie mogliśmy podług przekonania moiego nic lepszego uczynić nad przyięcie propozycyi, która nam przyiaźną podawała sposobność wyrwania się z tak przykrego położenia. Prawda, że nie za Ferdynanda, lecz za nas samych na półwyspie walczymy; lecz zachodzi tu pytanie, czyli mamy ogłosić prawa nasze do korony hiszpańskiey? Naypochlebnieyszą maią u nas nadzieię o wypadku wybuchnionéy na północy woyny. Z moiéy strony daleki iestem od tego, abym wierzył, że Napoleon (iak gazety nasze utrzymuią) dla braku żywności cofnąć się będzie musiał; przeciwnie owszem sądzę, że Cesarz francuzki przy swoiém wielkiém doświadczeniu, musi znać (równie iak gazety nasze i nasi Ministrowie) niebezpieczeństwa, na które iest wystawionym; wié ón prócz tego, iacy mężowie stoią u nas na czele spraw zewnętrznych, tudzież że ci dway naprzeciw mnie siedzący Lordowie (Castelreagh i Palmerston), maią układać projekta do wypraw naszych. Tak słabą mam nadzieię o ich nad Napoleonem zwycięztwie, iak gdybym widział dziecko graiące w szachy ze sławnym Philidorem." Mówca zakończył na wniosku, ażeby złożono adres Xięciu Rejentowi, w którymby główne punkta mówy iego były umieszczone. Lecz gdy wniosku tego nikt nie poparł, przeto został bez skutku.

Rząd angielski okazuie się bydź nie mniéy zatrudnionym interessami północy, iak woyną Amerykańską. — Dnia 15. Lipca przybył Pan Smith sprawuiący interessa amerykańskie przy Dworze rossyyskim w towarzystwie drugiego Jegomości z Petersburga do Deal, udał się d. 26. zaraz do Londynu i poszedł do bióra Ministra spraw zagranicznych Lorda Castelreagh, gdzie bawił przez kilka godzin. Zaraz potém zwołano wszystkich Ministrów na Radę gabinetową, a nawet sprowadzono ich z wieyskich pomieszkań, ażeby się zgromadzili po południu. Dnia następuiącego odprawił Xiążę Rejent w Carletonhouse tayną radę, na którey naywiększa część członków gabinetu była przytomną. Po skończonéy radzie, kazano puścić się w podróż Lordowi Cathcart przeznaczonemu do Rossyi za Posła. Wyiechał ón ieszcze tegoż samego wieczora, i uda się iak słychać prosto do główney kwatéry Imperatora Alexandra. Przydaią, iż wielu także officerów wysokiego stopnia za nim w tęż samę puszcza się drogę, a to dla pełnienia służby, iakiéy okoliczności wymagać będą.

Ze Strony Rossyi wyznaczony Posłem do Dworu Londyńskiego P. Nowosilców, którego iuż oczekuią w Londynie.

W pośród tego starali się znowu Ministrowie wciągnąć do gabinetu Pana Canning i dwóch iego przyiaciół, lecz i to powtórne usiłowanie było bezowocne.

W tych okolicznościach rozwiązał Xiążę Rejent d. 30. Lipca Parlament. Stało się to, przez Poselstwo następuiącey treści:

„Xiążę Rejent zaczyna od wynurzenia żalu z powodu ciągłéy choroby Króla oyca swoiego. Nierad widzi przerwanie spraw publicznych w Parlamencie z przyczyny zdarzenia (śmierci Pana Perceval), nad którém ubolewać nie przestanie. Oświadcza nakoniec wdzięczność swoią za gorliwość i wytrwałość obudwóch Izb w odbywaniu obowiązków. Xiążę Rejent zapewnia Parlament, iż wspólne mu są uczucia obudwóch Izb wynurzaiących Lordowi Wellingtonowi wdzięczność za gorliwość i zręczność, z iaką utrzymuie woynę na półwyspie; dziękuie oraz Parlamentowi za daną sobie pomoc w dalszém prowadzeniu téy woyny. Ze zaś na nowo wybuchnęła woyna na północy, spodziewa się Xiążę Rejent, iż Parlament zechce mu dostarczyć potrzebnych źródeł dla wsparcia mocarstwa wplątanego w tę nową walkę, w sposobie zgodnym z obowiązaniem się w téy miérze Xięcia Rejenta. Xiążę Rejent patrząc ze smutkiem na nieprzyiacielską postać, którą na się Ameryka przybrała, pochlebia sobie, iż związki przyiaźni i pokoiu, mogą ieszcze bydź przywrócone. Wszakże gdyby Ameryka upierała się przy teraźnieyszych swoich żądaniach, polega zupełnie na pomocy Parlamentu, która go postawi w stanie utrzymania godności i dobra Królestwa w sposób przyzwoity. — Xiążę Rejent w mowie swoiey do Izby niższey dziękuie za pośpiech, z iakim pozwoliła zasiłki; a ieżeli z iédnéy strony nad tém bole-

ie, że musi nowe nakładać ciężary, z drugiéy spodziéwa się, iż dotrwałość w teraźnieyszéy woynie, sprowadzi nakoniec nayszczęśliwsze wypadki. Zwróciwszy naostatek głos swóy do członków Izb obudwóch, wynurza głęboki żal swóy z powodu rozruchów, które panuią w okręgach rękodzielnianych, pochwala skwapliwość w roztrząsaniu przyczyny tych niepokoiów, i potwierdza zbawienne środki, użyte na zapobieżenie im, i ukaranie winowayców. Nakoniec spodziewa się, iż gdy członki obu Izb do Hrabstw swoich powrócą, przywiodą lud do posłuszeństwa prawóm, i wpoią w niego przywiązanie do téy konstytucyi, na któréy od dawnego iuż czasu chwała i pomyślność Królestwa polega.

Potém Parlament do d. 2. Października został odroczonym.

Teatr Woyny.

X. Bulletyn wielkiego woyska.

W Witebsku d. 31. Lipca. — Imperator Rossyyski i Wielki Kniaź Konstantyn, opuścili woysko i udali się do stolicy. Dnia 14. opuściło woysko rossyyskie oszańcowany oboz pod Dryssą i cofnęło się ku Połockowi i Witebskowi. Woysko to składało się z 5 korpusów woyska, każdy korpus z 2 dywizyi i z 4 dywizyi iazdy. Korpus woyska pod rozkazami Xięcia Wittgensteina został się dla zasłaniania Petersburga. Cztéry inne korpusy, które d. 24. w Witebsku stanęły; przeszły na lewy brzeg Dźwiny. Korpus Ostermana wyruszył z częścią jazdy do gwardyi należącéy d. 25go ze świtem i ciągnął ku Ostrownu, miastu leżącemu na południowo-zachodniéy stronie Witebska.

Utarczka pod Ostrownem. — D. 25. Lipca Jenerał Nansouty z dywizyami Bruyeres i St. Germain, tudzież z 8mym pułkiem lekkiéy piechoty spotkał nieprzyiaciela o dwie mile przed Ostrownem. Utarczka rozpoczęła się i zaszły różne attaki iazdy. Wszystkie były pomyślnemi dla Francuzów. Jazda lekka okryła się chwałą. Król Neapolitański wspomina, iż brygada Piré składaiąca się z 8go pułku huzarów i 9go strzelców, szczególniey się popisała. Jazdę rossyyską, któréy część do gwardyi należała, odparto i zdobyto baterye, które nieprzyiaciel przeciw naszéy ieździe usypał. — Piechota rossyyska, która dla wsparcia swoiéy iazdy naprzód postąpiła, została od naszéy lekkiéy iazdy przełamaną i w pień wyciętą. — Gdy d. 26go Vice-Król na czele kolumn ciągnął z dywizyą Delzon, zaszła uporczywa walka przedniéy straży 15 do 20000 ludzi wynoszącéy, o milę za Ostrownem. Ze stanowiska na stanowisko pędzono Rossyan, a las zdobyto bagnetem. Król Neapolitański i Vice-Król wspominaią z pochwałą o Jenerałach Delson, Huart i Roussel; 8my pułk lekkiéy, 84ty i 92gi pułk liniiowéy piechoty, tudzież 1szy pułk Kroatów popisały się. — Gdy Jen. Roussel, waleczny żołnierz, który przez cały dzień na czele bataliionów zostawał, w wieczór o 10téy godzinie podsłuchy wizytował, wziął go strzelec za nieprzyiaciela, dał ognia, a kula zgruchotała mu głowę. Zasłużył był trzema godzinami wprzódy poledt na poboiowisku z ręki nieprzyiacielskiéy. — D. 27go kazał Vice-Król o świcie dywizyi Broussier iśdź na czele; 18ty pułk lekkiéy piechoty i brygada lekkiéy iazdy pod sprawą Jen. Barona Piré, okrążały nieprzyiaciela z prawéy strony. Dywizya Broussier ciągnęła gościńcem, i kazała naprawić mały przez nieprzyiaciela zburzony most; o wschodzie słońca postrzeżono tylną straż nieprzyiacielską wynoszącą 10000 ludzi, stopniami na równinie ustawioną. Jen. Hrabia Broussier stanął z 53cim pułkiem na wzgórku i czekał, aż iego cała dywizya ciasną przeydzie drogą. Tylko dwie kompaniie Woltyżerów poszły przodem. Pociągnęły wzdłuż rzéki na ogromną massę iazdy, która naprzód postąpiła i tych 200 ludzi otoczyła, których miano za zginionych i którzy nawet powinni byli zginąć. Lecz inaczéy się stało. Złączyły się z nayweiększą oziębłością, i stali przez całą godzinę ze wszystkich stron otoczeni; gdy iuż więcéy iak 300 nieprzyiacielskich ieźdźców trupem położyli, dali ieździe francuzkiéy czas do przeyścia. — Dywizya Delzon poszła w prawo, a Król Neapolitański skierował attakiem na las i bateryę nieprzyiacielską. Nie minęła godzina, a wszystkie stanowiska nieprzyiacielskie zdobyto, nieprzyiaciela zaś samego odparto nazad na równinę, za małą rzékę, która pod Witebskiem do Dźwiny wpada. — Woysko zaięło stanowisko na brzegu téy rzéczki, na mile od miasta. — Nieprzyiaciel postawił na

równinie 15000 iazdy i 60000 piechoty. Spodziewano się na drugi dzień bitwy, a Rossyanie chlubili się tém, iż ią chcą ztoczyć. Cesarz przepędził resztę dnia na rozpoznawaniu placu bitwy i na wydawaniu rozkazów na dzień następuiący; lecz ze świtem cofnęło się woysko rossyyskie wszystkiemi kierunkami i pociągnęło ku Smoleńskowi. Cesarz widział na wzgórku blisko siebie 200 woltyżerów, którzy sami tylko na równinie uderzyli na prawe skrzydło iazdy nieprzyiacielskiéy. Zadziwiony ich walecznością, kazał się dowiedzieć, z którego są korpusu? Odpowiedzieli: Z 9go pułku, i trzy czwarte części dzieci Paryzkich. Powiedźcie im, rzekł na to Cesarz, iż są walecznemi ludźmi, i wszyscy krzyże zasługuią. — Wypadek tych 3 utarczek pod Ostrownem iest następuiący: zdobyto 15 dział rossyyskich z zaprzęgiem, rozsiekano artylerzystów, zabrano 20 wozów ammunicyynych, poymano 1500, zabito lub raniono 5 do 6000 Rossyanów. Nasza strata wynosi 200 ludzi w zabitych, 900 wranionych i koło 50 w niewolę zabranych. Król Neapolitański chwali szczególniéy Jenerałów Bruyere, Piré i Ornano i Pułkownika Radziwiłła, dowodzcę 9go pułku ułanów polskich, Officera rzadkiéy odwagi. — Czerwoni huzary z gwardyi rossyyskiéy są zniszczeni; utracili 400 ludzi, a między nimi wielu ieńców. Rossyanie maią 3 Jenerałów zabitych albo rannych; znaczna liczba Pułkowników i Officerów sztabowych leży na poboiowisku. — D. 28go o świcie weszliśmy do Witebska, miasta maiącego 30000 mieszkańców i 20 klasztorów. Znaleźliśmy tam niektóre magazyny, między innemi magazyn soli wartuiący 15 millionów (zapewne Franków). — Gdy woysko ku Witebskowi ciągnęło, uderzono na Xięcia Eckmühl koło Mohilowa. Bagration przeszedł Berezynę w Bobruysku i ciągnął ku Wichowi nowemu. D. 23go równo ze świtem uderzyło 3000 kozaków na 3ci pułk strzelców i poymało mu 100 ludzi, między któremi znaydowali się Pułkownik i 4 Officerów, wszyscy ranieni. Dano znak w bębny, woyska uderzyły na siebie. Rossyyski Jenerał Siewers rozpoczął walkę dwoma dobonemi dywizyami; od 8 godziny z rana aż do 5 godziny w wieczór utrzymywano ogień na brzegu lasu i koło mostu, który Rossyanie chcieli przeyśdź mocą. O 5téy godzinie kazał Xiążę Eckmühl wystąpić trzem batalionóm elitów, stanął na ich czele, odparł Rossyanów, odebrał im ich stanowisko i ścigał ich całą milę. Stratę Rossyanów kładą na 3000 ludzi w zabitych i ranionych i na 1100 ieńców. My utracili 700 ludzi w zabitych i ranionych. Bagration odparty cofnął się ku Wichowi, gdzie Dniepr przechodzi, dla udania się do Smoleńska. Utarczki pod Mohilowem i Ostrownem były dla naszego oręża świetnemi i pełnemi zaszczytu; użyliśmy do walki tylko przez połowę tak wielką siłę, iak nieprzyiaciel, ponieważ mieysce nie dozwalało większego rozwinięcia się.

Gazeta Warszawska donosi, iż wiadomości od wielkiego francuzkiego woyska zawsze są iak naypomyślnieysze, i że przy odeyściu gońca d. 15. Sierpnia, główna kwatéra Cesarza Napoleona była o 5 mil od Smoleńska.

Gazety Berlińskie donoszą, iż Marszałek Xiążę Reggio (Oudinot,) odniósł dnia 2. Sierpnia nad Dryssą znaczne nad Rossyanami korzyści. Dryssa płynie koło Newla, i wpada pod miastem Dryssą do Dźwiny. Jenerał rossyyski Xiążę Wittgenstein stał z korpusem swoim wynoszącym 30,000 ludzi na prawym brzegu, a korpus Xięcia Reggio stał ztéy strony rzéki. Xiążę Wittgenstein kazał 15000 ludzi przebydź rzékę w celu uderzenia na Francuzów. Xiążę Reggio zwabił Rossyanów i odkrył utaioną bateryę, która ich w zupełny nieład wprowadziła. Z owych 15000 ludzi wzięto 1go Jenerała, bardzo wielu Officerów i 3000 żołnierzy w niewolą, a reszta częścią ubitą została, częścią poszła w rozsypkę. Oprócz tego utracili Rossyanie 15 dział. Strata Francuzów miała bydź nieznaczną. Marszałkowie Xiążęta: Tarentu i Reggio stoią z tamtéy strony Dźwiny; pierwszy opasał Rygę.

Iedna z gazet kupieckich donosi pod d. 30. Lipca z Lipawy, iż Rossyanie przed opuszczeniem tego miasta zabrali na okręty tyle żyta ile mogli, a kilkaset łasztów wrzucili w morze. — Rossyyskie, Szwedzkie i Angielskie woienne okręty, krążą na przemiany przed portem Lipawy.

Podług nayświeższych wiadomości od Pruskiego woyska nadeszłych do Berlina pod d. 7. Sierpnia, pokusili się Rossyanie w przedsięwziętém wylądowaniu pod Rygą

szukać dla siebie korzyści. Zachwycili wprawdzie na ostatniéy poczcie przy Slopp stoiącą tam straż Pruską z 16tu ludzi i 1go Officera złożoną, ale za ich przybliżeniem się drugi oddział cofnął się natychmiast; ośmieleni tém Rossyanie wdarli się głębiey, i wpadli nareście na woysko Pruskie pod Jenerałami Grawertem i Kleistem; lecz ze wstydem odparci, musieli ziak naywiększym pośpiechem ustąpić na okręty, przyczém, oprócz niemałéy straty w ludziach, 14 dział utracili.

Jenerał Kosiński przeszedł był Bug z iednym oddziałem załogi twierdzy Zamoyskiéy i z gwardyą narodową; lecz podług naynowszych wiadomości cofnął się znowu do Xięstwa Warszawskiego.

Wiadomości z Krystyampola pod d. 28. Sierpnia donoszą iednakże, iż pomieniony Jenerał wkroczył znowu przez Uściług na Wołyń, i posunął się do Włodzimiérza. Woysko rossyyskie cofnęło się z pośpiechem z Porycka i Milatyna. W Milatynie zaszły podczas cofania się Rossyanów znaczne, i dla mieszkańców wielce dotkliwe niełady.

Dla dokładnego uważania biegu żdarzeń woiennych, dogodnym będzie następuiący rzut oka na rozkład i stanowiska, iakie miało woysko rossyyskie krótki czas przed rozpoczęciem kroków nieprzyiacielskich, to iest w piérwszéy połowie Czerwca: Wtedy formował korpus Jen. Essena 2go ostatnie prawe skrzydło. Jen: Essen, który iest oraz woiennym Gubernatorem Rygi opiérał się o morze, i zasłaniał naycelnieysze stanowiska w Kurlandyi. — Piérwsze woysko zachodnie pod dowództwem woiennego Ministra Barclay de Tolly (główna kwatéra w Wilnie) składało się: z 1wszego korpusu pod sprawą Jenerała-Porucznika Hrabiego Witigensteina (główna kwatera w Szawlach); Jenerała-Porucznika Baggawuta stoiącego przed Wilkomierzem; z 3ciego korpusu Jenerała-Porucznika Hrabiego Tuczkow stoiącego przed Wilnem; z 4go korpusu Jenerała-Porucznika Hrabiego Szuwałowa będącego w Trokach, z 5go i 6go korpusu pod sprawą Jenerałów Doktorowa i Hrabiego Pahlen; ostatni miał główną swoią kwatérę w Grodnie, i utrzymał związek międzypierwszém i drugiém woyskiém zachodniém. Drugie woysko zachodnie zostawało pod dowództwem Xięcia Bagrationa; główna kwatéra iego była w Słonimie. Hetman kozaków Płatow miał własny korpus pod swoiém dowództwem, a główną kwatérę w Białymstoku. Jenerał Tormasów miał z tak zwaném 3ciém odwodowém czyli obserwacyyném woyskiem główną swoią kwatérę w Łucku. Piérwsze woysko odwodowe tworzyło się w Nowogorodzie, a drugie w Smoleńsku. Na warsztatach okrętowych w Rydzę, budowano pod zarządzeniem i dozorem Anglików lekkie galery i szalupy kanoniierskie.. — Nad Majorów Korfa i Hrabiego Kutaissowa. Dźwiną zostały wszystkie znaczne przechody szańcam przedmostowemi, oszańcowanemi obozami i tym podobnemi warowniami opatrzone. — Imperator Alexander był w Wilnie i kierował wszystkiemi działaniami. — Jenerał-Porucznik Paulucci naczelny wódz woyska woiuiącego z Persami, przybył do Cesgłówney kwatéry z Kaukazu, i otrzymał stopień Jenerała Kwatermistrza. Po kilku dniach zaiął iego mieysce Jenerał Aderkaas. Imperator odprawił prócz tego Radę woienną, na którey się Jenerałowie Pfuhl, Armfeld, Bennigsen, Xiążę Wolkoński i inni znaydowali. Jenerał-Porucznik Paulucci poiechał do Nowogrodu dla urządzenia piérwszego, a Jenerał Ertel do Smoleńska dla urządzenia drugiego odwodu. — W Kurlandyi, Inflantach i Estlandyi, na Wołyniu, Ukrainie i w Krymie rozpisano nowy zaciąg do woyska, i kazano 1 człowieka z 400 dusz wybiérać. — Dnia 13. (25.) Czerwca doniósł Imperator woysku swoiemu przez rozkaz dzienny w Wilnie wydany, iż wielkie woysko francuzkie przeprawiło się przez Niemen.

Bulletyny rossyyskie o działaniach woiennych woyska rossyyskiego dochodzą do dnia 13. (25.) Lipca, które w porządku Czytelnikom naszym udzielamy:

1. Z główney kwatéry d. 17 (29 Czerwca) 1812.

W miesiącu Lutym przeszły woyska francuzkie za Elbę i Odrę, i wzięły dalszy swóy kierunek ku Wisle. Od tego czasu zdawała się woyna nieuchronną. Imperator Imć postanowił trzymać się tylko prawideł ostrożności i rozpoznawania, maiąc nadzieię, iż przez to dalszy pokóy utrzy

ma; zgodnie więc z tym zamiarem wyznaczył stanowiska dla wóysk swoich, nie daiąc ze swéy strony naymnieyszego pozoru do zerwania pokoiu. Skłoniono się tém bardziéy do tego sposobu postępowania, ile że doświadczenia przeszłych woien i położenie naszych granic, spowodowały nas przenieść woynę odporną nad zaczepną, zważywszy zwłaszcza tak wielkie środki, które nieprzyiaciel nad brzegami Wisły przygotował. — Z końcem Kwietnia zebrane iuż były francuzkie siły woienne. Przecież nie rozpoczęły się działania woienne przed 12. (24. Czerwca); co iest dowodem, iak bardzo nieprzyiaciel poczynione przez nas przeciwko niemu kroki poważa. — Korpusy zostaiące pod rozkazami Marszałków Ney, Davoust, Oudinot, Macdonald, Xięcia Poniatowskiego i gwardya, przeprawiły się w iednymże prawie czasie przez Niemen pod Jurburgiem, Kownem, Olitą i Mereczem. Powziąwszy Imperator Imć o tém poruszeniu wiadomość, rozkazał zaraz łączyć się woysku swoiemu. Punkta połączenia się muszą bydź w nieiakiéy odległości od granicy, zwłaszcza gdy ta niemało iest rozległą. Stosownie do tego urządzenia muszą póyśdź w tył wszystkie na przodzie stoiące korpusy woyska, dla zaięcia tych stanowisk, które im zawczasu były wyznaczone. Poruszenie to uskutecznia się teraz. — Stanowiska wóysk dnia dzisieyszego są następuiące: Korpus Hrabiego Wittgensteina niedaleko Wiłkomierza. — Korpus Jenerała Baggawuta koło Szyrwintu, między Wiłkomierzem i Wilnem. — Korpus Jenerałów Tuczkowa i Szuwałowa koło Wilna. — Odwód składaiący się z gwardyi, koło Swięcian. — Woysko Xięcia Bagrationa ciągnie z Słonima do Wileyki. — Rozpoznaiące woysko Jenerała Tormasowa ciągnie do Łucka. — Urządzenie to wymaga unikania walnéy bitwy dopóty, póki się Xiążę Bagration do 1wszego woyska nie zbliży; dla tego też było rzeczą potrzebną, opuścić na nieiaki czas Wilno. — Działania rozpoczęły się i trwaią ciągle iuż to dzień piąty; nie uderzono iednakże dotychczas na żaden z naszych rozmaitych korpusów, i dla tego różni się ta Kampaniia w samym początku od tych przedsięwzięć, które cechowały inne woyny Cesarza Napoleona. — Zaszło iuż kilka potyczek, w których się kozacy gwardyi popisali.

2. Z główney kwatéry d. 19. Czerwca (1. Lipca) 1812.

Woysko francuzkie zdaie się bydź na dwie części podzielone, iedna część idzie za naszém poruszeniem, druga stara się nam zachodzić z prawéy strony. — Piérwsze nasze woysko ciągnie podług wyznaczonego mu kierunku, i połączyło się iuż z kilkoma oddzielonemi korpusami. — Nieprzyiaciel dla uskutecznienia swoiego rozpoznawania, uderzył na rozmaitych mieyscach, lecz został zawsze ze stratą odpartym. W iednéy z tych lekkich potyczek, zabrał Hrabia Orłów-Denissów Adjutant ieneralny Jego Imperatorskiéy Mości, wielu ieńców, między któremi się Hrabia Oktawyusz Segur znayduie. — Dnia 18. (30.) Czerwca stał korpus Hrabiego Wittgensteina między Wiłkomierzem i Koltynienami. — Korpusy Jenerałów - Poruczników Tuczkowa i Hrabiego Szuwałowa, zbliżaią się do Swięcian. — Korpus Jenerała Doktorowa ciągnie z Oszmiany do Swięcian. Jenerał Płatow opuścił Białystok, i ciągnie do Wileyki. Xiążę Bagration nie przestaie zbliżać się do piérwszego woyska.

3. Z główney kwatéry d. 21. Czerwca (3. Lipca) 1812.

Przez dwa dni nie zaszły żadne osobliwsze zdarzenia przy korpusach, które się z Swięcian i Widzów dla połączenia się zbliżaią. Przez te poruszenia zabezpieczony iest zupełnie związek między korpusem Jenerała piechoty Doktorowa. Złączy się z nim w należytym czasie Hrabia Panlen, który się przed rozpoczęciem działań woiennych w Grodnie znaydował. Tym sposobem nienaruszone były dotychczas rozmaite korpusy i nie utraciły ani iednego oddziału. Tylna straż piérwszego woyska odparła wczoray żywo siedm szwadronów francuzkiéy iazdy z ich działami.

4. Z główney kwatéry w miasteczku Zamoszu d. 23. Czerwca (5. Lipca) 1812.

Woysko nasze ciągle się łączy. Ze wszystkich okoliczności i domysłów wynika, że przyięty przez nas plan kampanii, zniewolił Cesarza Francuzów do odmienienia piérwszych iego urządzeń, które do niczego innego nie posłużyły, iak do bezowo-

cnych marszów, ponieważ odwróciliśmy się z pola bitwy, które dla niego naydogodnieyszém było. — Tym sposobem osiągnęliśmy iuż po części nasze zamiary i spodziewamy się także na przyszłość podobnych pomyślnych skutków. — Dnia dzisieyszego zaymuie woysko nasze następuiące stanowiska: Korpus Hrabiego Wittgensteina w Rayszanach. Korpusy Jenerałów Baggawuta, Tuczkowa i Szuwałowa, stoią połączone przed Widzami. Korpus Jenerała Doktorowa stoi w Budnie, a odwód w miasteczku Zamoszu (pod Brasławiem) — Dnia 30. Czerwca wysłał Jenerał-Major Korf Rotmistrza Galewa z Polskiego pułku ułańskiego, z powierzonym mu szwadronem na rozpoznawanie nieprzyiaciela. — Dnia 20. wieczorem odebrał tenże Rotmistrz rozkaz póyśdź drogą przez miasteczko Cantupę do Swięcian, dokąd dnia następuiącego zrana, zebrawszy swoie podiazdy, pociągnął, w nadziei, iż tamże pułk swóy zastanie, lecz okolice, przez które przechodzić musiał, były iuż zaięte przez trzy pułki nieprzyiacielskiéy iazdy. Rotmistrz Galewa widząc się odciętym, zebrał swóy szwadron w kolumnę, i postanowił przebić się przez iazdę. Dokazawszy tego, zeszedł się ieszcze raz w lesie z strzelcami konnemi, którzy starali się zamknąć mu drugi raz drogę, lecz i tych także przymusił do ucieczki. Strata iego składała się z 1 Officera i 46 ludzi. Nieprzyiacielowi ubito dwóch dowodzców szwadronu, oraz niemałą liczbę ułanów, grenadyerów i strzelców.

Prusy.

Z Berlina d. 18. *Sierpnia.* — Ogłoszono tu następuiące pismo Królewskie do Barona Hardenberga Kanclerza:

„Gdy pod moię nieprzytomność wydarzać się mogą przypadki śpiesznego załatwienia wymagaiące, a do tego, ia sam w kąpielach, które mam brać, nie życzę sobie bydź obarczonym publicznemi sprawami, upoważniam przeto WPana niniéyszém, ażebyś w ciągu moiey nieprzytomności imieniem moiém działał i stanowił. — Iuż otém władze woyskowe i cywilne obwieściłem, i pokładam w nich ufność, że w téy mierze woli moiéy zadosyć uczynią. Masz mię WPan dwa razy w tydzień, wyiąwszy nadzwyczayne sprawy osobnéy posyłki potrzebuiące, uwiadomiać o wszelkich wypadkach, które się mnie zbliska tyczą, i donosić równie o sprawach, które w moiém imieniu roztrzygać albo stanowić będziesz.“ — Dań w Glacu 12. Sierpnia.

Podpisano: *Fryderyk Wilhelm.*

Na mocy tego pisma wydał Baron Hardenberg odezwę tegoż dnia do wszystkich władz Pruskich z wezwaniem, ażeby się do niego prosto udawały.

Król nasz d. 13go t. m. bardzo rano wyiechał z Glacu pod przybraném nazwiskiem Hrabiego Ruppin i udał się na Pragę, gdzie kilka dni zabawi, do wód w Töplitz dla brania tam kąpieli przez kilka tygodni.

Przeszłéy soboty, d. 15. Władze Francuzkie obchodziły tu uroczyście dzień urodzin Cesarza Napoleona. Jenerał Durutte Gubernator Berlina odebrał powinszowanie od Jenerała Pruskiego Diericke imieniem Królewica Następcy. Poseł Franc: Hrab: St Marsan dał wielki obiad, a wieczorem pałac Królewica, dóm Poselski i wszystkie mieszkania Władz Francuzkich były oświecone.

Szczecin ogłoszony został za będący w stanie oblężenia, i iak mówią, ogrody i domy wieyskie za bramami leżące maią bydź zburzone.

Rossya.

Jenerał Tormasów stoi na Wołyniu, gdzie czeka na posiłki z Multan i Zytomierza. Główna kwatera iego była podług ostatnich wiadomości w Turysku. Jen. Kamenskoy otrzymał inne, dotąd ieszcze niewiadome przeznaczenie, i iechał śpieszno d. 25. Sierpnia przez Dubno. Z poczynionych tamże przez niego urządzeń zdaie się, iż cofaiący się korpus Tormasowa podobnież wkrótce nadciągnię do Dubna. Przy magazynach stoi od niejakiego iuż czasu zawsze kilkaset wozów chłopskich na pogotowiu, dla uwiezienia z tamtąd w razie potrzeby zapasów magazynowych.

Oprócz pułku kozaków Płatowa nie ma żadnego woyska w obwodzie Tarnopolskim. Piechota, któréy liczba prócz tego nie była znacząca, pociągnęła iuż d. 5. Sierpnia do woyska; Pułkownik dowodzący, przedał magazyn przed iéy wyruszeniem.

Multany i Wołoszczyzna.

Dészcze częste, i zrządzone przez nie wód wylewy, spaźniaią wychód woyska rossyyskiego z Multan. Kolumna Jen. Woynowa przeznaczona do Chocimia, stoi (podług naynowszych wiadomości pod d. 26. Sierpnia) dotychczas ieszcze obozem pod Bottuszanem, a to dla wielkich wód, które dalszy ruch woyska wstrzymały. Wszystkie magazyny przewiezione bydź maią na lewy brzeg Prutu, gdzie także dąży kolumna będąca pod rozkazami Admirała Czyczagowa. Gubernatorem części Multan przypadaiącéy Rossyi mianowanym iest (iak mówią) Jenerał Major Skarłat Sturza, Szwagier Xięcia Morusi. Iest ón teraz w Jassach dla odebrania rozmaitych papiérów, tyczących się części ustąpionego kraiu. Dotychczesne władze rossyyskie w Multanach i na Wołoszczyznie, przestały urzędować. Pozostali tylko ieszcze Kommendańci woyskowi w miastach. Mnichy wygnani z klasztorów, odebrali rozkaz, ażeby do nich powracali.

Rozmaite Wiadomości

Journal de l'Empire umieścił następuiące dwa listy, które nie dawno z Tunkinu*) do Francyi nadeszły: I. List Francuza nazwiskiem Vannier, do krewnych iego w Auray, datowany z Dworu w Kochinchinie d. 10. Kwietnia 1811. „Iuż dwadzieścia i ieden lat, iak zostaię z kilkoma Francuzami w służbie Króla Kochinchiny. Dowodziłem zawsze siłą iego morską; czyniliśmy mu usługi w woynie, przez którą odzyskał swoie Państwa i Królestwo Tunkin. Od dziesięciu lat żadnéy więcéy nie wiedziemy woyny; żyiemy spokoynie a Król iest na nas łaskaw. Prosiłem o pozwolenie, abym mógł poiechać do domu i odwiedzić moią familię; na to rzekł Król, iż da mi rozkaz towarzyszenia Posłom iego do Francyi, skoro tylko pokóy zawartym będzie.

II. List apostolskiego Missyonarza i jeneralnego Wikaryusza Missyi nazwiskiem Eyat, do iego oyca, kapelusznika w Vannes, datowany z Tunkinu d. 15. Lipca 1811. „Od czasu zdobycia Tunkinu używa religiia nasza spokoyności; bez przeszkody wypełniamy nasze obowiązki. Byłem u Dworu; Król kazał mi wydadź przez Radcę Stanu paszport, za którym wszędzie udawać się mogę. Europeyczyków iest tu mała liczba; naszych nie ma więcéy iak sześciu, i iesteśmy wszyscy starzy; potrzebowalibyśmy więcéy Missionarzy. Missya Kochinchińska potrzebuie ich ieszcze więcéy. Lecz w tych krytycznych czasach trudno iest Europeyczykóm przybydź do nas.

*) Tunkin, Kochinchina, Chiampa, Camboja, Laos, i Lac-tho *składaią teraz iedno Państwo, którém* rządzi *Cesarz* Tunkiński. Tunkin, *którego mieszkańce z Chiny pochodzą, iest samo w sobie bogatsze i ludnieysze, niżeli pięć innych Państw. Kraie składaiące teraz Cesarstwo* Tunkińskie, *leżą na półwyspie indyyskiéy z tamtéy strony* Gangesu, *i rozciągaią się od* 9 *do* 23 *stopnia szerokości północnéy, a od* 118° 30′ *do* 127° 30′ *długości, rachuiąc od* Ferro. *Na północy stykaią się z* Chinami, *na wschodzie równie z* Chinami *i morzem chińskiém, na południu z témże samém morzem, a na zachodzie z Królestwem* Siam. *Poddanych Cesarza* Tunkińskiego *liczą do 23 milionów, ponieważ Tunkin sam ma* 18,000,000, Kochinchina 1,500,000, Champa 6 *do* 700,000, Camboja 1,000,000, *a* Lac-tho 6 *do* 700,000. *Stolica Państwa nazywa się* Bac-kinh *i ma około* 40,000 *mieszkańców. W nowszych czasach otrzymywaliśmy przez* Barrowa, Saint-Croux *i kilku innych wiadomość o wielkiéy rewolucyi trwaiącéy od lat kilku w tych okolicach, lecz nikt nam nie dał tyle obiaśnień o tym przedmiocie i o kraiach należących teraźnieyszemu Cesarzowi* Tunkińskiemu, *iak Pan de la* Bissachère, *który bawił przez lat* 18 *iako Missyonarz w tych Kraiach. Dzieło, w którém opisał swoie wiadomości, wyszło przeszłego roku w* Londynie, *i przetłumaczoném zostało nie dawno w* Paryżu *na iezyk francuzki.* (Etat actuel du Tunkin, de la Cochinchine, et des Royaumes de Camboge, Laos et Lac-tho, par Mr. de la Bissachère, Missionaire, qui a résidé 18 ans dans ces contrées, traduit d'après les relations originales de ce Voyageur. Tom. I. et II. Paris 1812. 8.) *Pan de la Bissachère przywiózł z sobą*

Opisanie Dźwiny.

(*Dokończenie.*)

Przebieżmy teraz miasta wzdłuż Dźwiny. Naprzód iest miasto Toropce nad rzéką Toropa, około 8000 mieszkańców i 1300 domów maiące. Nad samą Dźwiną leżą Wieliż, Suraż, Gorodok nad uyściami rzéczek. Wieliż, na prawym brzegu iest główném miastem Uiazdu czyli Powiatu, który ma około 60,000 mieszkańców, przytém 40 do 50,000 koni, 60,000 sztuk bydła, około 80,000 owiec, 10,000 koz, i 25,000 trzody chlewnéy. Po niém idzie Witebsk nad zbiegiem rzék Witeb i Dźwiny. Uiazd Witebski ma około 100,000 mieszkańców, 907 wsi, 153 dworów szlacheckich, i magazyn publiczny. Połock na prawym brzegu Dźwiny, gdzie do niéy wpada Połota, 643 werst (92 mile) od Petersburga. Uiazd Połocki ma 1377 miasteczek, i wsi, a 180 dworów. Zbieraią tam, prócz zboża i konopi, do 2 millionów pudów siana: mieszkańców iest około 70,000, rogatego bydła 20,000 tyleż owiec i świń, koz 8,000. Następuią daléy mnieysze miasta, iako to: Dryssa, Dynaburg, zwarowniami nad prawym brzegiem, Kraycburg, Jakobsztad, Frydryksztad. Nareszcie przybywa się do Rygi na prawym brzegu Dźwiny i o kilka dni drogi od iéy uyścia pod Dynamindą. Z Rygi do Petersburga iest prawie 550 werst.

Przy ukończeniu téy Gazety otrzymaliśmy z Wiédnia dokładną wiadomość o chwalebnych potyczkach C. K. Austryackiego korpusu posiłkowego, którą dla braku czasu w przyszłym dopiero Numerze umieścimy.

---

młodego Tukińczyka *do Londynu. Cesarz teraźnieyszy* Tunkiński *zowie się* Gialong (*przedtym nazywał się* Nguy-en-Chung). *Monarcha ten maiący teraz 56 lat, iest nieco wiecéy iak średniego wzrostu, i mocnéy Konstytucyi ciała; rysy twarzy iego są regularne i dosyć przyiemne, wygląda brunatniéy iak inni Tunkińczycy i Kochinchińczycy, ponieważ przez nieustanne woyny prawie zawsze na wolne powietrze był wystawiony. Z Cesarzową spłodził tylko iednego syna, lecz z żonami drugiego rzędu spłodził siedmioro dzieci.*

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 23. do 26. Sierpnia 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
23	Wsch. Słońc.	28, 0, 3.	† 13. 4.	95, 3.	P. W. W. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 0, 4.	† 18.	59. 8.	P. W. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 1, 3.	† 13, 8.	83, 5.	P. W. W. słaby	gęste chmury.
24	Wsch. Słońc.	28, 1, 8.	† 12, 8.	92.	P. W. słaby	gęste chmury.
	2. po połud.	28, 2, 1.	† 18, 9.	54, 3.	P. W W. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 2, 6.	† 11, 3.	81, 9.	W. słaby	chmury.
25	Wsch. Słońc.	28, 2, 7.	† 9, 9.	92, 5.	W. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 2, 9.	† 19, 6.	55, 1.	Po. W. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 2, 10.	† 11, 3.	87, 6.	Po. W. cichy	pogoda.
26	Wsch. Słońc.	28, 2, 11.	† 8. 8.	94, 2.	W. cichy	pogoda.
	2. po połud.	28, 3, 1.	† 20, 3.	51, 7.	Po. Po. W. słaby	pogoda.
	10 w nocy	28, 2, 10.	† 10, 6.	85, 6.	Po. Po. W. cichy	pogoda.